

Leśnicka Łucja Kołodziej Alicja Kościelniak Stefania Bryniarski Wojciech

Nazwisko i imię studenta

Rok akademicki 2015/16

Nazwisko i imię studenta

luucja@gmail.com a.e.kolodziej@gmail.com stefania122@o2.pl wojtek.rudy.333@gmail.com

Mail

Pielęgniarstwo

Kierunek

UNIVERSITA DEGLI STUDI DI SASSARI

Uczelnia/instytucja partnerska

Włochy

Kraj

04.07.2016 - 03.09.2016

Czas pobytu

RELACJA Z WYJAZDU NA ZAGRANICZNĄ NA STYPENDIUM ERASMUS +

Nasza przygoda z Sardinia zaczęła się 30 czerwca 2016, kiedy to weszliśmy na pokład samolotu lądującego w Cagliari- mieście na południu wyspy. Na miejscu byliśmy około północy po dwu i pół godzinnym locie. Niestety w nocy nie kursują tu pociągi do miasta, w którym później mieszkaliśmy, więc noc spędziliśmy z komarami na niezbyt wygodnych krzesłach na lotnisku.

Rano, zmęczeni nocą, poszliśmy na pociąg, na szczęście peron okazał się dość niedaleko, toteż nie musieliśmy naszych ciężkich bagaży (bo komuś zachciało się żelazka) daleko taszczyć. Pociąg do Sassari, z przesiadką, dowiózł nas w ciągu około trzech godzin. Na miejscu czekał nas jeszcze objazd busem po całym mieście i w końcu dotarliśmy do mieszkania.

Przez większość podróży byliśmy podekscytowani, przez resztę- zmęczeni, więc cieszyliśmy się na myśl o kąpieli i położeniu się w łóżkach :)

Niestety już na początku naszego pobytu spotkaliśmy się z dosyć dużym problemem, otóż na całej wyspie w okresie największych upałów brakuje wody, dlatego od godziny 15-16 do 5-6 nad ranem przez cały lipiec rury w mieszkaniu były suche...

Włosi to bardzo uprzejmy i pomocny naród, zadowolony z życia, ale łatwo się denerwujący. Tu pracuje się powoli, mówi się szybko, a odpoczywa długo. Na każdej ulicy znajduje się pizzeria lub knajpa z włoskim jedzeniem. Po ulicach poruszają się tylko małe samochody, skutery i komunikacja miejska. Co chwile słyszy się tu dźwięk klaksonu, który oznacza tu np. "czemu nie jedziesz na zielonym?", "jak jeździsz?", "podobaś mi się"(tu dodatkowo kierowca nie odrywa wzroku od dziewczyny będącej obiektem zainteresowania), itp.

Język włoski jest piękny, dosyć łatwy do zrozumienia, gdy nasz rozmówca ma do nas cierpliwość i jest w stanie mówić powoli. Językiem angielskim mało kto się tu posługuje, więc nie można było liczyć na to, że dogadamy się na pewno.

Tutejszy szpital składa się z wielu budynków, jedna z ulic Sassari jest praktycznie cała zajęta przez ten obiekt.

Zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez koordynatorów Erasmusa i przez personel szpitala. Na oddziałach, na które zostaliśmy przyjęci traktowano nas jak członków zespołu.

Bardzo cieszymy się z tego, że mogliśmy zobaczyć jak wygląda ochrona zdrowia za granicą, co i jak się tu wykonuje, jakie obowiązują zasady i jakie jest postępowanie w danych sytuacjach. To co bardzo nas zaskoczyło to wzajemny stosunek personelu szpitala do siebie- salowe, pomoce pielęgniarskie, pielęgniarki, lekarze i fizjoterapeuci wiedzą co należy do ich obowiązków i traktują się mimo wszystko na równi i jak przyjaciół. Również ilość personelu jest tu nieporównywalnie większa niż w Polsce. Zakochaliśmy się w tym miejscu z powodu pięknej pogody- stale utrzymująca się temperatura na poziomie około 30st. C, z powodu pięknych plaż, ciepłego morza, cudownej rafy koralowej, czystej wody- idealnej do pływania, a także, dlatego że wyjazd tu był naszym marzeniem i się nie rozczarowaliśmy tym miejscem. Będziemy tęsknić i mile wspominać wyjazd. Pozdrawiamy !!













